



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

**DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki**  
**Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.**

**CENA PRENUMERATY:**  
miejscowych i zamiejscowych  
Rocznice Rb. 6.—  
Półroczne „ 3.—  
Kwartalne „ 1.50  
Miesięczne — 50

**Adres Redakcji i Administracji** Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.  
**Redaktor przyjmuje** od godz. 6-ej do 8-jej wieczorem.  
**Rękopisów** redakcja nie wraca; za artykuły, nie oznaczone i góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. **Prenumeratę i ogłoszenia** w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i B. Metz i S-ka Krad. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i B. Metz i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. ZA WYKAZ

**Reprezentantem** „Gonia Częstochowskiego“ na Sesoawie i Zagłębiu Dąbrowskim jest p. **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski“.)

**Reprezentacją** „Gonia Częstochowskiego“ na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej** Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego“.

**Prenumeratę** na „Gonia Częstochowskiego“ i ogłoszenia w Rakowie przyjmują pan **J. Kosiński**.

## Z. GARZTECKA

**Przełożona pensyi żeńskiej 7-o klasowej**

**zawiadamia, że od dnia 20 Maja do 15 Czerwca, odbywać się będą w godzinach rannych egzaminy wstępne przedwakacyjne.**

**Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe „Częstochówka“ w Częstochowie, przy ul. Wieluńskiej № 28.**

Przyjmuje wnioski oszczędnościowe (wkłady) na oprocentowanie, bez względu na wysokość takowych i termin tychże. Płaci od lokat do 5% i wydaje pożyczki mieszkańcom m. Częstochowy i powiatu Częstochowskiego za poręczeniem nawet nie członków Towarzystwa. 1—1

### Lekarz-Dentysta M. GREJNIEC

Leczenie, plombowanie, czyszczenia, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rosnących zębów.

Al. 10, dom p. Rajcheterowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

### Gabinet masażu i gimnastyki

leczn. leczenie skrzywicy kręgosłupa, łopatek, elektryzacja i t. p.

**St. KIFFER, II Aleja 30.** 12—5

### Zarząd Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego

zawiadamia, że w Niedzielę t. j. dnia 17 b. m. w ogrodzie „Tivoli“ odbędzie się **Wielka Zabawa** na program której złożą się: śpiewy chóru własnego, confetti, kinematograf, monologi i kpięty, poczta i niespodzianka. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek o godz. 4-ej po poł. 601 2—2

### Skład Fornierowych Dychtów

na meble, skrzynki i deszczulki, pod obrazy, różnej grubości i wielkości z najlepszych fabryk poleca **W. Sałat i S-ka, Dojazd 13.**

### Letnie mieszkania

w Ustroniu pod Sławkowem od Ząbkowic wiorst 8 od 45 rb. za całe lato. Oddzielne pokoje z przedpokojami od 15 rb. miesięcznie. Całodzienne utrzymanie od 1 rb. dziennie. Wiadomość u adwokata Jaszewskiego w Będzinie. Telefon № 99.

**TEATR NOWOŚCI (KINEMATOGRAF)**  
**dziś i dni następných**  
**nadzwyczaj interesujący program.**  
(Patrz ogłoszenie na str. 4-ej).

W czwartek dnia 21 maja jako w rocznicę śmierci ś. p.  
**Agnieszki Augustyniak**  
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Zygmunta o godzinie 10 z rana, na które uprzejmie zapraszam krewnych i przyjaciół.  
610—1—1 **Rodzina.**

### Gabinet dentystyczny R. FILIPOWICZA

**Aleja III № 52.**  
**KALENDARZYK.**  
D. 17 Maja.

*Imiona chrześcijańskie:* dziś Paschalla W. jutro Feliksa kapus.  
*Wschód słońca:* godz. 4 m. 8, zachód godz. 7 m. 46.  
*Przybyło dnia:* 8 godzin 4 minut.  
*Wiadomości historyczne:* 1573. Henryk Walezy obrany królem.—1602. Jan Zamoyski zdobywał Wierdż Felin. 1704. Zwycięstwo Rosjan nad Szwedami na jeziorze Fejpus.

## W obliczu Boga.

Na wiecu, który odbył się w niedzielę w Poznaniu, przyjęto jednomyślnie rezolucję następującą:

W obliczu Boga, Stwórcy wszystkich narodów, i wobec wszystkich sprawiedliwych ludów świata, my, zgromadzone tutaj niewiasty polskie wszystkich dzielnic i stanów, na tym walnym wiecu protestujemy uroczyście przeciwko wywłaszczeniu nas z dziedzictwa ojców oraz przeciwko nowemu krępowaniu mowy ojczyznej, a z głębi skrzywdzonego serca ślubujemy święcie, że wszystkich sił dołożymy, ażeby lepiej, niż dotychczas pełnić obowiązki względem ojczyzny i jej przyszłości.

Postanawiamy niezłomnie:

- 1) że, mimo groźby wywłaszczenia, naszej ziemi w obce ręce z własnej woli nigdy nie oddamy;
- 2) że, chociażby wywłaszczone z dziedzictwa ziemi, kobiety samodzielnie nie opuścimy stron ojczyznych, a ojców, mężów i braci utrwalać będziemy w tem samym postanowieniu;
- 3) że mienia naszego w gotowości nie wycofamy ani za granicę, ani za kordony, lecz kapitały nasze w społecznej, własnej zostawimy gospodarce;
- 4) że mimo ścieśnienia swobody słowa ojczyzstego w życiu publicznem, bez wahania nadal będziemy pracowali w naszych instytucjach narodowych i społecznych;
- 5) że dzieci nasze i młodzież wogóle wychowywać będziemy w duchu szczerze narodowym;
- 6) że rozumiejąc doniosłe znaczenie oszczędności narodowej, wystrzegać się będziemy zbytku i życia nad stan, a, krzewiąc poczucie ofiarności, zaoszczędzonym groszem za-

siłać będziemy potrzeby narodowe i pomnażać dorobek społeczny popieraniem własnego kupiectwa i własnego przemysłu.

## Z dnia powszedniego.

**Na wieści**

Zazieleniły się niwy i pola, maj w całej swej krasie wystąpił.

W majową noc słowiki gędzą pieśń słodką o miłości, tej niestarzejącej się, tej wiecznej jak świat!

I jako bywało przed wiekami, o wiosnie, przy świetle księżycy snują się zakochane pary, przyrzekając sobie miłość „na zawsze“.

„Na zawsze“ to może jedynie ten jeden miesiąc słowików, i jako pieśń słowików przemijające...

Nie ma człowieka, najbardziej chociażby prozaicznego, któryby o wiosnie nie pomyślał o uczuciach słodkich, nie wspomniał na dawne dni uniesień słonecznych, nie marzył, nie tęsknił!

Oddychamy pełną pierśią, wdychając amburę wiosenną, wchłaniając oddech budzącej się ziemi, woiamy głosem potężnym rozwierając szeroko ramiona:

— Żyć, żyć! bo życie tak piękne!  
Precz zateńcie pokoje, lochy więzienne, na powietrze,—na wieści!

Precz stolki zielone, winty, pokiry, bilardy—na wieś.

Wieś teraz najbardziej powabna, najbardziej urocza!

Na majówkę, mieszcuchy, na majówkę młodzi staruszkowie!

Ale gdy znajdziecie się w „tej ziemi obiecanej“ gdy odetchniecie pełną pierśią, gdy zasłumi wam dąbrowa pieśnią wiosenną, gdy zaśpiewa wam bard-słowik o kochaniu, o marzeniach, o królowieni z za siedmiu gór, z za siedmiu rzek, co się zwie „szczęściem“ — wyuczcie z ech oddalonego miasta, z świstu fabryk, z hataśliwej symfonji pracy—głos smutny, głos nikiły, głos dziecka z suteryny:

— I ja pragnę wsi, i ja pragnę wiosny i ja pragnę słońca...

### Piorun w gimnazjum polskiem.

Wczoraj około południa w czasie burzy, szalejącej nad naszym miastem uderzył piorun w czasie paury w budynek szkolny pierwszego gimnazjum.

Największą detonację spowodował w sali modelowania na drugim piętrze, gdzie uderzając, odbił kawał tynku, skąd; drutami dzwonek elektrycznych i miejscowego telefonu przeszedł przez piętro pierwsze, i parter. W chwili detonacji widoczne były w całym prawie budynku ogniste kule.

Największą panikę wśród młodzieży wywołał piorun w sali modelowania, gdzie przerażeni malcy skupili się około nanczyciela, tuląc się do niego.

Wypadek nie wywołał prócz przestraszenia żadnego nieszczęścia, lecz Zarząd szkoły wi-

## RYDZEWSKI i S-ka

Węgiel, cement, pasy, troki, artykuły techniczne i elektrotechniczne, lampki żarowe, przewodniki izolowane i gole.

Wykonujemy pomniki, figury, fontanny, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa rzecho-  
dzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicz-  
nych prmas materiałów kamienia i drewna. Dekorsje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podjął się  
się wykonywać roboty w metalowatcach najodleglezych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamiennarski  
**Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,**  
Al. III dem wstawa. 720

nien skorzystać z doświadczenia i urządzić piorunochron, gdyż budynek na drzewie przestrzeni jest jednym z najwyższych, a temsamem narażonym na uderzenia piorunów.

## Kronika miejska.

**Kompanje.** Wczoraj na Jasną Górę przybyły następujące kompanje: z gubernji warszawskiej pow. Grójeckiego, parafii Gęszczyn, pod przewodnictwem księdza Rogojskiego, w liczbie 260 osób; z gub. warszawskiej pow. Grójeckiego parafii Promna, kompanje prowadził ks. Wielicki, w skład której weszło 260 osób; z Prus z regencji Opole, starostwa Lubliniec, parafii Pawłków, na czele starszego brata Jana Kozy, osób 60; z Prus, regencji Opole starostwa Huta królewska z kościoła św. Barbary z 300 osób. Kompanje prowadził ks. Nosolik, który rokrocznie od lat kilkunastu przewodniczy tejże kompanji na Jasną Górę. Wszystkie kompanje witał u stóp Jasnej Góry przy figurach św. Jana i Prokopa O. paulin Augustyn Jędrzejczyk.

**Most kolejowy.** Dyrekcja dr. żel. W. W. rokrocznie zmuszona jest narawiać most kolejowy o którym już tutej pisaliśmy. Most drewniany u nas pozostawia wiele do życzenia pod względem trwałości; w razie wypadku wszelki ruch zostaby wstrzymany, bo most przecina najgłówniejszą ulicę.

Czyżby nie lepiej, zamiast bezustannego naprawiania zbudować most trwały, żelazny? Byłoby to pożądanem i dla kolei i dla miasta.

**Zabawy.** Dziś mamy w naszym mieście dwie zabawy a mianowicie: w ogrodzie pp. Wolbergów a rzeźb połączonej kół 41 i 45 Towarzystwa wpisów szkolnych przy szkołach p. Bagińskiego i p. Garskiej z bardzo dobrym i nadzwyczaj interesującym programem i na rzecz Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego w ogrodzie „Tivoli”, przygrzywać będzie orkiestra, nadto poświęcać się będzie monologista p. B. Kafkowskiego, a także chorei Towarzystwa pod dyktando p. Witeszcza.

## Z teatru.

(Występy p. Przybyłko-Potockiej).

Teatr zajęty do ostatniego miejsca, krzesła dostawione, na sali uroczyste skrypienie, z jakim się wita technienie prawdziwej sztuki — oto pierwsze wrażenie. Jakże odnieśliśmy z występu p. Przybyłko-Potockiej w „Edukacji Bronki” Krzyżowzewskiego.

Rola Bronki jest niewątpliwie najświetniejszą w bogatym repertuarze znakomitej artystki. P. Przybyłko włożyła w nią kawał duszy, uwielbienie niesłychanie też smętną postać niezłoczoną szwaczki, gradację psychologiczną doprowadziła do zenitu sztuki aktorskiej; drgawkę cierpienia czy błyski radości przechodzą po twarzy artystki jak w kalejdoskopie, a postać cała nabiera niezrównanej plastyki, której na imię: prawda a. Świętynie wczoraj usposobiona p. Przybyłko zagrała Bronkę o wiele lepiej, niżeli ją grywała na scenie warszawskiej, która w ostatnich czasach działa deprymująco na wielkie talenta.

Partnerem Bronki był p. Pawłowski, reżyser sceny Łódzkiej, artysta miary niepowszedniej. P. Pawłowski wnosi przedewszystkiem na scenę życie, to proste szare życie bez blagi kinkietów, realizm niezwykłej prostoty — i to jego wielki atut aktorski, z którym może zająć bardzo daleko. Jego Zahorski jest złoty młodzieńcem z krwi i kości, lekkomyślnym, zdeprawowanym, przyjmującym miłość dziewczyny jako daninę przynależną. Powinnować tej roli należy artyście, którego znamy z wielu z innych świetnych kreacji.

Z otoczenia p. Przybyłko, mówiąc nawiasem wcale dobrze, wymienić należy pp. Niwińskiego, Kawińskiego oraz pp. Jarszewskiego (świetny książę zbławozany), Kiedrzyńskiego, Wojciechowskiego i Krzyńskiego.

Kapitałna postać Borezy w wykonaniu p. Prosznowskiego wyszła bezbarwnie, być może zresztą, że mamy na pamięć interpretację Frankla.

P. Przybyłko przyjmowano owacyjnie. Dziś „Oj, mężczyzno, mężczyzno!” Zalewskiego.

Teatr prawie wyprzedany.

## Z Sosnowca.

Odczyt Jakóba Lewkówicza. Prelegent na samym wstępie zwrócił uwagę na to, że filozofia

Nietzschego nadużywana bywa zarówno przez powiechrznych zwolenników (t. zw. „nietzscheistów”) jak przez przeciwników. Pierwsi pod tym płaszczkiem ukrywają swoje lenistwo, umysłowe, brak wyższych aspiracji, materialistyczny egoizm. Drugi znow na zasadzie oddzielnych frazesów z dzieł Nietzschego okrzykli go jako teoretyka bezwzględnej egoizmu i niebezpiecznego filozofa. Wykazując zupełną bezzasadność rozpowszechnionego poglądu jakoby filozofia Nietzschego była wytworem chorego umysłu. p. Lewkówicze charakteryzuje piękną formę dzieł tego filozofa, dowodząc zarazem że nieścisłość teoretyczna, formalna wprawdzie utrudnia często zrozumienie właściwej istoty jego poglądów, atoli na tej jedynie zasadzie nie można jeszcze twierdzić, że Nietzsche wcale nie był filozofem. Wykład poglądów Nietzschego prelegent poprzedził krótkim życiorysem tego filozofa, wyciskając najważniejsze momenty z jego życia i kryształowo czysty charakter jego osobowości. Co się tyczy samego wykładu, to był on taki żywy i treściwy, że o streszczeniu go mogły być nie może, gdyż wypadłoby poprostu wszystko dosłownie powtórzyć. Powiem więc tylko, że p. Lewkówicze scharakteryzował jego teorię poznania, metafizykę i etykę w tym porządku, w jakim one ukształtowały się w umyśle samego Nietzschego.

Wreszcie w uwagach krytycznych prelegent wykazał niektóre zasadnicze błędy z teoretycznej konstrukcji nietzscheizmu, dowodząc zarazem, że mimo to filozofia ta rozważać należy jako objaw bardzo wysokiej i subtelnej kultury umysłowej i artystycznej.

**Działalność komisji.** Suroż nocny Jan Kulawik zameldował członkowi komisji Sanitarnej p. Medalis, iż robotnicy przedsiębiorcy aseniacyjnego p. Zarkowskiego, zamiast wywozić nieczystości z ustępów domu p. Michałowskiego, przy ulicy Mikołajewskiej, wypompowują takowe wprost do rynsztoków ulicznych. Fakt ten został stwierdzony przez świadków, wskutek czego p. Medalis zestawwszy o tem protokół, skierował sprawę do właściwego sądu, dla ukarania winnych z mocy 102 art. ust. o kar. grożącej 3 miesięcznem aresztem lub 300 rubliami kary.

**Pogrom zamiataczy.** Pomimo wielokrotnego nawoływania z naszej strony, pomimo częstych rozporządzeń magistratu i licznych ogłoszeń komisji sanitarnaj i gróźb pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej upartych wraże nie zastosowania się do przepisów, jesteśmy codziennie świadkami, iż ulice albo wcale nie są zamiatane, albo że zamiatają je bez polewania wpród wodą i to w czasie, gdy na ulicach największy ruch panuje. Publiczność sosenwicka jakoś tak przywykła do tego dzielnego porządku, iż ostatecznie rada nierada z losem się godziła. Miarka przecież się przebrała.

Wczoraj krótko przed godziną 10 rano, kiedy zamiatasz ulic, nie oglądając się na licznych przechodniów, zamiatał ulicę Starososenwicką około domów kolei W. W. i nie skropiwszy jej wpród wodą wzbiali tuman gęstego kurzu, przechodnie oburzeni do najwyższego stopnia ta lekkomyślnością, sami na miejscu sprawiedliwość wymierzili. Wszyscy przechodnie bez wyjątku kobiety i mężczyźni z laskami, parasolami rzucili się z krzykiem na zamiataczy i — rozpedzili ich.

Decydą należy, że tutejszy zarząd kolei W. W., składając obowiązek utrzymania w czystości ulic, okalających domy kolejowe na przedsiębiorcę, któremu za to daje roczne wynagrodzenie, nie jest bezpośrednio winien takim stosunkom, lecz powinien dopilnować, czy też przedsiębiorca umie tylko brać zapłatę lecz przedewszystkiem, czy spełnia obowiązek, mając na oku zdrowie i higienę mieszkańców i utrzymanie w czystości ulic.

**Pociągi dodatkowe.** Od przyszłej niedzieli począwszy, kursawa będą w niedziele pociągi dodatkowe do Zabkowie dla wycieczkowiczów. Wyjazd z Sosnowca o godzinie 2 po południu przyjazd do Zabkowie 2 m. 50, powrót z Zabkowie o g. 8 m. 20, przyjazd do Sosnowca o g. 9 m. 10 wcz.

**Kradzież.** W nocy wczorajszej zakradli się nieznanzi złodzieje do rasury w domu Wertelara na Pogoni i zabrali brzytwy, nożyczki, maszynki do szyczenia włosów na sumę 40 rb. Charakterystycznym jest iż nikt nie słyszał dobijania się złodzieiów i ich nie zauważył, pomimo że podnosił żalazne okno i wybił okno wystawne, aby się dostać do wnętrza.

## Z Łodzi.

Stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych zorganizowało bezpłatne pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy.

Na mocy postanowienia czasowego generała gubernatora wojennego 14 robotników

fabrycznych za agitację strejkową skazanych zostało na 3 miesiące więzienia i zesłanie do odległych miejscowości Cesarstwa.

Gubernator piotrkowski zatwierdził związek zawodowy kelnerów, którego działalność rozciągać się będzie na gubernję Piotrkowską. Tytułem wpisowego kelner wplaca rb. 1, uczeń 50 kop. Składki członkowskie od kelnerów oznaczono na 60 kop. miesięcznie, od uczniów — 20 k.

Aresztowani w dniu 26 kwietnia jako poszokowani o udział w zabójstwie dwóch szeregowców piechoty w Radogoszczu — Szymon Bednarek i Józef Zagłaza zostali wypuszczeni na wolność.

Mieszkańcy wsi koluskiej, w której zamieszkuje wielu kelnerów z rodzinami, oraz obywatel tamtejsi zwrócili się do władz z prośbą o uzyskanie pozwolenia na urządzenie przy posesji Ferstera targu, w celu zaopatrywania się w artykuły spożywcze, znajdujące się dotąd w rękach przekupniów, nakładających ceny dowolne.

## Z Warszawy.

**Katastrofa kolejowa.** Wczoraj o godz. 10 m. 39 wjeżdża na stacji Miłosna kolei Nadwiślańskiej nastąpiło zderzenie się pociągu osobowego z towarowym.

Na linii stacyjnej stał pociąg towarowy, dążący do Warszawy. Pociąg ten składał się z kilkudziesięciu wagonów, natładowanych przeważnie bydłem.

Nagle od strony Siedlec najeżdżał pociąg „miejscowy” osobowy № 89. Pomimo zamkniętego semaforu pociąg ten wpadł n. linję zajęta przez pociąg towarowy — i parowóz z dosyć dużym impetem uderzył w końcowy wagon pociągu towarowego.

Wskutek zderzenia wagon towarowy został strzaskany, parowóz zaś znacznie uszkodzony. Został również uszkodzony niezaczepiony. Odłamki wagonu skaleczony został podróżny, jadący pociągiem towarowym.

Komunikacja została chwilowo wstrzymana. Z Warszawy wysłano pociąg pomocniczy i służbę lekarską.

## Różne.

**Zgon biskupa.** Wczoraj zakończył życie po ciężkich cierpieniach, biskup Zmudzki Mieczysław Leonard Pallulon, prałat Damowy Ojca św. i asystent tronu papieskiego. Ur. w r. 1834 wysłany na kapitana, po skończeniu akademii duchownej w Petersburgu, w r. 1860 przez wiele lat pełnił obowiązki profesora seminarjum w Kownie i tamże zajmował stanowisko członka kapituły katedralnej. Prekonizowany na biskupa Zmudzkiego d. 3 marca 1883 r., konsekrowany d. 22 maja 1883 r. uroczystą instalacją do katedry kowieńskiej odbył d. 10 lipa 1883 r. Dzielną obrońcą kościoła św. najgodniejszego pastora dyceceji, pozostawia po sobie niedołądaną pamięć. Pogrzeb w nadchodzącą środę w Kownie.

**O pieśni polskie.** Dnia 29-go czerwca 1907 r. w mi. Miedniewicach, biskupiej diecezji powiatu, gub. warszawskiej, strażnicy ziemscy Reja i Szurka odebrali przybyłemu z Plocka księgarzowi Juljanowi Markowskiemu 182 książeczki z polskimi pieśniami p. t. „Nowy zbiór pieśni patriotycznych polskich”. Markowski, bandany przez policję, oświadczył, że książeczki te kupił w Plocku w drukarni Miecznikowskiego. Wskutek tego w dniu 19 lipca r. z nacelnik Zandarnów z Plocka oraz policmajster tegoż miasta zarządził w księgarni i drukarni Miecznikowskiego rewizję. W drukarni znaleziono 720 egzemplarzy książeczek p. t. „Nowy zbiór pieśni patriotycznych polskich” oraz klisze do wydrukowania nagłówka.

Według oskarżenia w modlitwach „Boże coś Polskę” i in. zawierają się zwrócenie do Boga, Pana Jezusa i Matki Boskiej prośby o oswobodzenie Polski; w innych pieśniach wskazuje się na ucimieżenie Polski, chęć i dążenie polskiego narodu do wydobycia się z niewoli; nadto w pieśniach: „Dalej bracia dźwięgną lud”, „Hej bracia” i „Stander Polski” zawiera się wezwanie do powstania celem odfurwania Polski od Rosji.

Po sprawdzeniu drukarskich ksiąg ustalono, że 24 grudnia 1905 r. w drukarni Miecznikowskiego wydrukowano 2,000 egzemplarzy wspomnianych książeczek. Oskarżony o rozpowszechnianie i przechowywanie powyższych książeczek Kazimierz Miecznikowski nie uznał się winnym i oświadczył, że sprzedał różnym osobom 1,079 egzemplarzy.

Sprawa ta wczoraj właśnie znalazła się na wokandy warszawskiej izby sądowej. Sąd wydał wyrok, skazujący Miecznikowskiego na rok twierdzy.

**Straszny wypadek.** W środę wieczorem zabrano się do czyszczenia dołu ustępowego w posesji niejakiego Kobertha w Żyrardowie. Za-

Ziemni  
Żywność  
W traso  
Zenie lu  
Młodzie  
Z ciężki  
Dó mias  
Imać pr  
W wielo  
Od kom  
Tam w  
Ladajak  
U fabry  
Obszar  
W zale  
Doie, g  
Nie pla  
Idź; nie  
U Dus  
Za wars  
Z pra  
D  
Lokal  
terrym  
okien  
warsza  
570  
Nier  
znajac  
wies, li  
wieczor  
dakcji  
W R  
za przy  
carski  
mutami  
grajacy  
brzaki  
Sieroz  
dzier  
dania na  
sta 38  
Zgaj  
Zwro  
608  
Kto  
pury  
Aleg  
P  
Ofero  
614  
O  
616  
M  
seg od  
Nowo  
U  
D  
D  
B  
B  
1)  
2)  
3)  
4)  
5)  
6)  
7)  
8)  
9)  
10)

ledwie jednak otworzono dół, stróż, Jan Zieliński, odrzucony gazami, wpadł do kloaki. Na jego ratunek pospieszył drugi stróż, Szecepan Andrzejczyk, uległ jednak temuż samemu losowi. Dokola fatalnego dołu zebrało się sporo ludzi, stojących bezradnie, z tłumy wysunął się na ratunek robotnik Aleksander Manusiak, ale i on stracił przytomność i leży w dole. Widząc to, rzucił się za nim syn jego Józef, gazy mordercze powaliły go jednak natychmiast.

Posiadał po straż ogniową fabryczną, posiadając aparaty, zabezpieczające od gazów; tymczasem jednak kilka jednostek energicznych, podjęło znów starania, aby wydobyć niebezpieczliwych. Udało im się to wreszcie, jeszcze przed przybyciem straży.

Ofiarami wypadku zajęli się natychmiast lekarze. Obu stróżów, Zielińskiego i Andrzejczyka, nie dało się już przywrócić do życia. Ojca i syna Manusiaków docuceno się, stan ich jednak jest groźny.

## Z Dumy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg 16-go.

### Mowa pła Dmowskiego.

Dmowski uważa za jedno z największych niebezpieczeństw państwowego życia rosyjskiego, że w Rosji stale mieszane jest pojęcie przeciwnika rządu z pojęciem wroga państwa.

Można być wrogiem państwa, nawet zewnętrznym wrogiem jego, popierać jednak dany rząd, dany system rządzenia. Z drugiej strony można być wielkim patriotą, a mimo to zawziętym przeciwnikiem danego systemu rządzenia. (O k l a s k i).

Wiceminister pomieszał działalność Polaków przeciwko rządowi i systemowi rządzenia z działalnością antypaństwową.

Pod pojęciem jedna, cała, niepodzielna Rosja można podsunąć każde silne państwo. Są jednak ludzie, którzy jedna, cała, niepodzielna Rosję pojmują tylko jako Rosję z ustrojem centralistycznym, biurokratycznym, narzucającym język rosyjski i urzędników rosyjskich od Kalisza do Władywostoku. A w tem ostatniem pojęciu Polacy są istotnie wrogami Rosji.

Przywiązanie do ojczyzny, do kraju rodzinnego, do idei narodowych, to sfera nie polityczna, lecz moralna i pragmatyczna, żeby rząd w tę sferę się nie mieszał. Jeżeli Polacy żywią w duszy swej zasady te, jeżeli nawet odlegają w duszy ideał Polski niepodległej, w przyszłości, to nie przeszkadza to im być dobrymi obywatelami państwa rosyjskiego, o ile państwo to stanowić będzie interesy ich. (O k l a s k i na lewicy, sykanie na prawicy).

Twierdzenie hr. Bobryńskiego, że płynięmy w „kwaterze“ partji Kadetów jest bezpodstawne. Nie wiążemy się z żadnem stronnictwem, uznajemy tylko te lub owe dążności. Idziemy nie z ludźmi, lecz z dążnościami. Jeżeli znajdujemy ludzi, patrzących na kwestję polską z punktu widzenia interesów narodu rosyjskiego, nie zaś z punktu widzenia interesów biurokracji rosyjskiej na kresach, jeżeli ich znajdujemy głównie wśród opozycji, nie zaś wśród urzędowych patriotów, nie nasza w tem wina.

Nie słyszał również hr. Bobryński od żadnego z nas słów: albo autonomii, albo nie. Jeżeli wnieśliśmy projekt autonomji Królestwa Polskiego, to tylko dlatego, że, według naszego przeświadczenia wyleczy on wszystkie rany kraju naszego.

Przyjmujemy każdą reformę. Zgadamy się, że należy iść stopniowo, że nie można wszystkiego zrobić od razu. Czekamy, ażeby nam zrobiono propozycję reform; będziemy w kierunku, tym wspólnie pracować. Nie żądamy

n niczego więcej, jak tylko, żeby na sprawę polską patrzano wyjątkowo ze stanowiska zdrowego pojmowania rosyjskich interesów państwowych.

Hr. Uwarow powiedział: gotowi jesteśmy dać wam to, co sami mamy. (H a l a s na prawicy) To wyrażenie niejasne. Pytam wobec tego, czy istotnie gotowicie nam dać to, co macie? (H a l a s na prawicy). Wyrażenie to rozumieć można dwojako: albo „mamy nauczyciela rosyjskiego, daliśmy więc i wam nauczyciela rosyjskiego“, albo też „mamy własnego nauczyciela, więc i wam damy własnego“.

Nazywający się uczonym człowiekiem Aleksiejew, który przytaczał rozmowę moją z hr. Wittem, powinien ją być przytoczyć z źródła wiarogodnego, nie zaś z źródeł, które kłamają. (O k l a s k i na lewicy).

Petersburg 16. Posiedzenie wieczorne Dumy rozpoczęło się o godz. 9-ej. Obrady jeneralne nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych ukończono, poczem Duma przystąpiła do czytania poszczególnych punktów formuły komisji budżetowej. Przy punkcie 6 ym, który mówi o zaprowadzeniu wyborów marszałków szlachty na Litwie: na zasadzie ukazu z r. 1905, w imieniu polaków z Litwy wygłosili mowy posłowie Święcicki i Zawisza. Ten ostatni żądał równoprawnienia i dowodził, że potrzebne są instytucje, pożyteczne dla całej ludności bez różnicy narodowości, zwłaszcza wobec braku ziemstw.

Polakom z Litwy odpowiedział wiceminister Kryżanowski. Mówił on, że sprawa ta ma swoją stronę polityczną. Litwa znajduje się jeszcze pod wpływem echa powstania w r. 1863, w którym szlachta brała wielki udział. Nie można mówić, że ślady powstania już zniknęły, trzeba ich obawiać się jeszcze ciągle. Wpływ polskich obywateli ziemskich na Litwie ujawnił się doskonale przy wyborach członków rady państwa, do której dostało się zanadto wielu polaków. W ostatnich czasach widoczne są w rządzie inne dążenia polaków na Litwie, czego dowodził np. ugrupowanie polaków w Dumie, a mianowicie utworzenia dwóch oddzielnych frakcji, ale to może tylko ze względów taktycznych. Wypada więc czekać. Równoprawnienie jest sprawą przyszłości. Co się tyczy ziemstw, będą one wprowadzone, ale z pewnem zabezpieczeniem interesów rosyjskich.

Mowę wiceministra oklaskiwała silnie prawica, Centrum milczało.

W głosowaniu formułę zaproponowaną przez komisję budżetową, wyrażającą zyczenia, aby wprowadzono wybory marszałków szlachty na Litwie, przyjęto większością wszystkich przeciw prawicy.

Dalszy ciąg obrad nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych w poniedziałek.

## Telegramy.

### Na granicy perskiej.

Petersburg 16 wł. Jeneral Tarski telegrafuje, że pobit na głowę powstańczych Kurdów i spalil ich wioski; ich dowódca Kaban Mamel Kuli uciekł na czele pozostałych 500 w głąb Persji.

### Trąba powietrzna.

Nowy Jork 16 wł. Trąba powietrzna zniszczyła 8 mniejszych miast w stanie Arizona, 42 osoby postradały życie. Również w stanie Illinois zniszczyła niemal deszczownie miasto Millersburg, 20 osób poniosło śmierć, wielu ciężkie obrażenia.

### Bomba.

London 16 wł. W Kalkucie wybuchła bomba położona na torze tramwajowym w chwili gdy przejeżdżał wóz tramwajowy. Cztery osoby ranne jedna ciężko. W ostatnim tygodniu rozrzucono w mieście tysiące kartek z przesłogą dla krajowców, aby nie jeździli tramwajami przewożącymi europejszczyków.

### Pod wpływem gazet.

London 16 wł. Gazety amerykańskie rozstrząsały pytanie, czy nie byłoby wskazaniem przez otrucie „skracac“ cierpienia bez nadziei chorych. Skutkiem tego pewien muzyk, w Cleveland wpadł na myśl, aby obłąkana córka swą truc chloroformem; czyn ten wykonał, lecz zaraz potem rozszalał popełnił samobójstwo.

### Ultimatum.

London 16 wł. Zerwaniem stosunków dyplomatycznych i dalszymi krokami zagrożona Francja Turcji, jeśli w przeciągu 10 dni nie otrzyma dostatecznego oświadczenia w sprawie heraklejskiej.

### Zbrodnia.

Akwizgranj 16 wł. W lesie Butschidskim znaleziono zwłoki młodej dziewczyny, które leżały tam nawpół zagrzebane i już nadgrzyzione przez zwierzęta około 2 tygodni.

Berlin 16 TAP. Do Agencji Wolffa telegrafują z Szanhaju: Zbuntowani mieszkańcy Jonnau posunęli się na północ. Wszystkie komunikacje na południe od Mynsey zostały przerwane, wskutek czego niema wiadomości o ruchach buntowników. Wódzowie powstańców polecieli nie ruszać cudzoziemców, nie rabować i nie burzyć kościołów. Jeżeli cudzoziemcy będą pomagali rządowi, to należy brać ich do niewoli.

London 16 TAP. Książę i księżna Walji uroczystie otworzyli wystawę francusko-angielską. Wśród gości było dwóch ministrów francuskich. Orkiestra grała hymn angielski i Marsyljanek.

## Ofiary.

Na białą rodzinę N. N. — J. O. kop. 50, R. Trawiński rb. 1, Kl. Ch. 30 kop.

Na kropkę mi-ka: Zamiast kwiatów na grób s. p. L. Kapacińskiej, Ludwikostwo Tempel rb. 2.

Na wpisy dla niez. ucz. gim. C. Bagieńskiego, Ks. prałat Lorentowicz rb. 5.

Za spokój duszy s. p.

### Erazma Borowskiego

odbędzie się hobożeństwo żałobne w kościele św. Zygmunta, dnia 20 b. c. m. o godz. 10-ej rano, na które zaprasza rodzinę i zyczliwych. 612-2 1 Zoną wraz z dziećmi.

## TEATR ILUZZJI „SYRENA“

w Sosnowcu ul. Modrzejowska (dom Bindera.)

Zaopatrzony w bogaty program, Przedstawienia odbywają się codziennie od godz. 4—11 wiecz. co godzinę. W soboty, niedziele i święta przedstawienia zaczynają się od 1 po południu. Podczas przedstawienia przygrywa muzyka. Co tydzień zmiana programu!

### Mam do sprzedania

1 motor naft. Machczyńskiego 1 1/2, k. s. z transmisją; 1 masz. par. 25 k. s. bagnet z kotłami 6 atm.; 1 lokomobila 4 konie, stojąca; 1 pompa ssąco-tłocząca z rurami 2" i trybami. Wszystkie używane lecz w najlepszym porządku. Feliks Dawidowicz Częstochowa, II Aleja 31. 597-3-2

Bardzo tanio sprzedami nieruchomości w ulicach Małej, Warszawskiej, Teatralnej, Cerkiewnej, Rocha i Rakowie: „Renometr“ III-a Aleja, 60-ty, także lokata kapitałowa, oraz sprzedaż dzierżawy, zamiany majątków ziemskich i t. p. 596 0-4

Łózka machoniowe sprzedam. Aleksandrowska 14 parter. 605-2-2

## WARSZAWSKI Browar Parowy

„E. Reych Synowie“

POLECA znane z dobroci odleżałe piwa: Jasne (pilz-ńskie) Ciemne (Zakopiańskie) Bawarskie (zdrowia)

## CONFETTI

Serpentin, Pif-paf, Lampiony, Balony, Kotyljony, Gerlandy, Szarfy, Chorągiewki do pochodu dzieci i wszelkie dekoracje ogrodowe.

### Po cenach bardzo niskich.

Sprzedaje się hurtowo i detalicznie, (a także daje w komis) w składnie papieru i materiałów piśmiennych.

## Jakóba Weinstock

w Częstochowie, II Aleja № 28.



# Egzamina w gimnazjum im. Mickiewicza

(Szkoła 10) od 25 maja do 1 lipca w każdą środę i czwartek.  
Plan egzaminów wywieszony w kancelarii szkoły.

571

20-43

**Edward Romanowicz**  
 Fabryka wyrobów kościelnych egzystująca od 1871 roku.  
 Ma zawsze na składzie i sprzedaje najtańszej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lożału: obrazy, ferefony, chorągwie, sztandary, ornaty, kapy, baldachy, krzyże, lampy, żyrandole, lichtarze, materje, galony, frezdele, medaliki, obrázky i t. p. Będzie otwarze nowe i stare **pożłaca**. Biblioteka po zmarłym ks. s. p. Romanowiczu do sprzedania w całości lub częściowo.  
 w Częstochowie ul. św. Barbary № 4.

## Obicia

Tapy i szlaki, listwy na ramy, materiały płócienne i rysunkowe, farby olejne i wodne, krakowskie, francuskie i angielskie, płyny malarskie, pędzle i płoćna, obrazy, sztychy i oleodruki różnej treści. Paspertout fantazyjne i zwykłe, różne papiery ozdobne i bibułki. Albumy do fotografii i pocztówek.

**Karty pocztowe i ilustrowane. Wytworną galanterje.**

**J. PIOTROWSKA** *działalność F. Olikiewicz*  
 Polecana w olbrzymim wyborze w najwiękzych gatunkach i po omach przystępnych.  
 ul. Główna № 4. naprzeciw mał. Koba i t. a.

**Linoleum i ceraty**  
 Laski zakopiańskie  
 Przybory do skrzypiec.  
 Laubzgi — pliki,  
 wzory i drzewa różne.  
 Witraże francuskie (papier imitujący różnokolorowe szyby.)  
 Uwaga. Oprawa wszelkiego rodzaju obrazów, sztychów, portretów fotografii i t. p. Uskutecznią się szybko i dokładnie przez specjalistów w pracowni własnej.

Najlepszą jak pod względem jakości materiału wyrobionego, tudzież samego wyrobu

## BIELIZNĘ

MĘSKĄ i DAMSKĄ

polecana od 1893 r. egzystująca fabryka bielizny

### R. RAKOWER, Warszawa

Nalewki 22, tel. 74—39.

Listowne zamówienia szybko i punktualnie wykonane będą.

008

**Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR”**  
 w Częstochowie, III-cia Aleja № 80.

Barczo tanio sprzedaje nieruchomości i place w ulicach: Małej, Warszawskiej, Teatralnej, Żelaznej, Centralnej, Szkolnej, Cerkiewnej, III-ej Alei, św. Rocha, Rakowie, Sosnowcu i Łodzi. Tamże lokata kapitałów, oraz sprzedaż, dzierżawy, zamiany majątków ziemskich i t. p.

**ŻYWA PANORAMA**

może mieć każdy, nabywając paryzki składany stereograf „Panorama,” pokazujący literalnie, w naturze najróżniejsze widoki, sceny rodzajowe i grupy. Cena stereografu wraz z 100 podwójnych kart fotograficznych, na krótki czas tylko **1 rb. 50 kop.** Nabywając stereograf „Panorama,” sprawicie sobie, rodzinie i gościom wielką przyjemność. Zamówienia wykonywane są za zaliczeniem i bez zadatku. Przesyłka od 1—3 komplet. 40 kop. (Na Syberję 75 kop.) Adresować: **Skład Nowości S. Perlman, Warszawa, Pańska № 39—20. Bezpłatnie** dołącza się skoszonk. kinematograf z ciekawymi widokami. 594—4—1

**Cement fabryki Wrzosowa.**  
**Wapno z pieców Hoffmanowskich.**  
**Okucia budowl.** jak zamki, zawiasy etc.  
**Dachówkę marsylijską.**

polecana po bardzo niskich cenach

**Dom Komisowo-Agenturowy**  
**Z. Gregor i S-ka** Telefon № 111.

**St. Szczawiński**  
 w Częstochowie (obok Teatru)  
**Skład Win**  
**DELIKATESÓW**  
 i towarów kolonialnych  
 egz. od 1878 r.

TELEFON № 9.

Poleca:

# Šzparagi

codziennie świeże i

## Masło śmietankowe

po cenie niższej.

Specjalność firmy

## Magazyn Ubiorów Męzkich I. BORKOWSKI

ul. Ogrodowa № 26, w Częstochowie

posiada wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych.

**Ceny niskie. — Krój angielski.**

**Do sprzedania**  
 sklep, zręczny z warszatem i mieszkaniem za przystępną cenę z powołaniem do założenia bawary w parku. Ul. Św. Barbary № 41. 602-3-2

PROSIMY WYCIĄĆ



## Filizanka Kakao Van Houten

STAROWI BEZWARUNK. NAJLEPSZE I NAJLATSZY STRA

### ŚNIADANIE

100 filizanek z 1 funta.

Do nabycia wszędzie. ✕ Występuje 40 odmian

Fabrykanci C. J. Van Houten & Zoon, Wess, Holand

## Cieplice Trenczyńskie

na Węgrzech

w Karpatach, z osadą słowacką, zjadł porozumieć się latwo. Od stacji kolei Tempis-Trenczyn-Teplitz 20 minut do zakładu.

Słynne termy siarczane 36—42° C, zbudowane w góru, artretyzmie, nerwobólach, porażeniach, psoriasisach i t. d.

Wanny marmarowe i baseny oddzielne dla dam i trykły, muł siarczany.

Zakłady urządzone podług obecnych wymagań, hydro-patyczny i Zanderowski do masażu i gimnastyki kończyczej w parku.

Sezon letni od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu „PENSJON” tylko w 30 dniach rządowych dziennie 6 kor. 50 h., pokój i kąpiel w wikt 3 kor. 50 h. Dobre restauracje, muzyka i wszelkie rozrywki. Oświetlenie elektryczne. Każdego zamawiać uprzednio mieszkanie w Dyrskoju 572

## Pensja żeńska 7-10 klas.

z programem gimnazjalnym i pensjonatem

**Leonii Komar.**

Przyjmuje zapisy od godz. 10-ej rano do 6-ej po południu, do 1 Września, przy ul. Kamieniec № 28. 595-8-2

## BROWAR PAROWY „NIECHCICE”

polecane znane ze swej dobroci:

**PIWO Piłzeńskie Lagrowe Kulmbachskie**

w beczkach i butelkach.

Główny skąd: **J. Piłmiński,** Częstochowa Teatralna № 8. Telefon № 33.

**Żądać wszędzie.**  
 Dostawa natychmiastowa.  
 361 45—9

Do sprzedania meble dębowe. Fornieri i dychty dla p.p. stolarzy. Zakład stolarski **ADAMA ŚWIEŻEGO** Aleja I № 12.

Poszukuje się zdolnych i odpowiedzialnych

## Przedstawicieli

we wszystkich miastach Królestwa Polskiego dla znanych i dziwnych amerykańskich nowych lamp

**„Welsbach Company”**

Pałają się **bez knotów** białe, prosta i trwała, światło wspaniałe. Jeneralna Reprezentacja Warszawa, Marszałkowska 74. Tel. 115—07. 461-10

## Na raty tygodniowe lub miesięczne

magle pokojowe, angarskie bardzo praktyczne nie zajmujące dużo miejsca, oraz **wyżymagane** do bielizny. Prosimy zakomunikować listownie.

Adres:  
**Topor, Przedborski i S-ka**  
 w Częstochowie  
 Po otrzymaniu listu wysyłamy katalog. 558—

jest do sprzedania fortepian w Warszawie. Stanie cena przystępna. Ulica Włocławska Nr. 20. 594—

## Z rozmyślań...

—o—

Ku słowom ust Twych nakłoń, Chryste, serce moje —  
I praw mi tajemnice, w które duch mój wierzy;  
Niech będą jak ci, co z kart czytają psalterzy  
Słowa Twe święte — w dusze brań światel zdroje!

Koramy jest — w Twe oblicze patrzę i w nim koję  
Wszystkich mych smutków długą boleśń załżeśliwą —  
I wierzę w przebogatej mojej duszy żniwo,  
Gdy, o Chryste, królestwo do niej zejdziesz Twoje!

Nie ujdiesz ostatecznym rachunkom, choć zwlekasz  
Czynić w sobie pokutę ostatecznych rzeczy,  
Choć nie wiesz, kiedy zajrzy ci śniér w grzeszne oczy.

O niech się w mojej duszy wielka moc roztoczy,  
Rym mocen był, choć słabym, zawsze w Bożej pieczy.

Zas me smutki niech łoi Chrystos, słodki Lekarz!..

Adam Dobrotowski.

## Pius X w życiu codziennym.

Z powodu świąt Wielkanocnych, które w Rzymie przez to szczególnego nabrały blasku, że w obrzędach uczestniczy osobiście Ojciec św., podaje jedno z pism włoskich sympatycznie narysowany opis dzisiejszego Papieża, z którego wyjmujemy tu szczegóły odnoszące się do codziennego życia Piusa X.

Życie Ojca św. odznacza się nadzwyczajną prostotą i wstrętem do wszelkich czczych formalności, w czym Pius X prześcignął nawet najmniej dbałych o zewnętrzną świętość poprzedników. Papież dzwoni na służbę punktualnie o godzinie 5 rano. Wtedy wchodzi do sypialni kamardynier Sili. Zastaje on Papieża już ubranego i odmawiającego już brewiarz. O godzinie 6 rano odprawia Papież ciętą Mszę św. do której służy mu dwaj pałacy, a po zwykłych medytacjach i śniadaniu, złożonym z kawy i bułki z masłem, schodzi Pius X do ogrodu na całogodzinną przechadzkę.

Wiadomo, że watykańskie ogrody zajmują znaczny obszar, że są tam przepyszne sady i winnice, wille i letnie pałacyki, wśród których wije się długa aleja, zbudowana przez Leona XIII. Poprzednik Piusa X używał codziennej przechadzki z wielką okazalnością — znoszono go z pokoi papieskich w lektycę, w otoczeniu szambelanów, prałatów, oficerów gwardji w towarzystwie szwajcarów. Papież zasiadał w powozie z jednym tylko prałatem, dwu służących stawało z tyłu, czterej oficerowie gwardji towarzyszyli mu konno. Pius X orszaku tego nie bierze ze sobą, chodzi najchętniej samotnie, zapuszcza się w odległe, zagęszczone kęsy, lub z przyjemnością zatrzymuje się w samotności z nimi rozmawia.

O godzinie 9 rano wraca Papież do gabinetu, przyjmuje sekretarza i stanu, kardynała Merry del Val, przeszedł rozmowy kongregacji i gości. Postuchania odbywają się jak najskromniej. Dawniej wspaniałe sale przyjęć roły się od szambelanów, gwardzistów i kamardynierów; dzisiaj widać w nich tylko jednego lub drugiego prałata, kilku służących i cieżką czekających. A schodzą się tam ludzie najrozmaitszych stanów i społecznych warstw, codziennie prawie są tam wieśniacy i wieśniaczki z Riese, rodzinnej wioski Piusa X i z Palzano, jego pierwszej parafii — w biednej odzieży, bynajmniej nie zastosowanej do uroczystej chwili.

Do obiadu siada Papież o godz. 1 i popołudniu. Zwyczajem kazał jego poprzednikom siadać do stołu samotnie. Pius X zaprasza do towarzystwa zwykle jednego z prałatów, a gdy zrazu zwracali mu uwagę na utarty zwyczaj, uśmierzali ich skrupuły, oświadczając: „Miał Urban III prawo zaprowadzić przepis papieskiej samotności przy stole, ma Pius X prawo ten przepis zniesić.”

Na stole ukazują się potrawy najskromniejsze. Do jarek Papież nawyki był w Palzano: zupa, małaron, trochę pieczenia, ser i owoce — a w płatki kukurydza, ulubiona przez ogół wieśniactwa. — Wielkie zmiany zasły w papieskich kuchniach: „Na co aż siedmiu kucharzy” — zawołał Pius X wkrótce po wstąpieniu na tron — „jeden aż nadto wystarczy.”

Podobne zmiany zaprowadził Papież w całym Watykanie. Niema już dziś tych „Monsignori” (prałatów), którzy mieli swe pokoje w

pałacy i pobierali pensje, choć całym obowiązkiem jednego było podać Papieżowi kapelusze, drugiego — łaskę, trzeciego — oznajmić w południe stan pogody, czwartego — przypomnieć rocznicę jakiegoś wypadku w święcie itp. Zniesione zostały wszystkie takie posady mimo skarg i dość głośnych protestów. Obiad stanowi u Papieża główną dnia biesiadę. W ciągu popołudnia lekkie już tylko przyjmuje posiłki.

Garliwie sprawami wysokiego swego urzędu zajęty, poświęca im dzień cały, wieczorem dopiero w lekturze szukając rozrywki. Zazwyczaj Papież wcześniej udaje się na spoczynek. Gdy jednak ważne a pilne sprawy czekają załatwienia, lub gdy w czytaniu trafi na dzieło, silnie przykuwające do siebie umysł — widać późno jeszcze w nocy światło w sypialni Piusa X. Chociażby jednak jak najpóźniej udał się do snu, z uderzeniem godziny 5 rano rozpoczyna, jak zawsze, nowego dnia kolej.

## Genjusz wynalazczy.

Ukazała się najnowsza amerykańska biografia Edissona. Prawdziwa opowieść z tyłu jednej nocy. Poemat przedsiębiorczości ludzkiej, rozumu, energii, pracy. „Czarodziej z Menlońskiego Parku”. Tak nazywa Ameryka popularnie Edissona. I rzeczywiście czarodziejem on jest, lecz w cudach jego prócz natchnienia, — ciężkich wysiłków co niemiara.

Tomasz Alva Edisson urodził się 11 lutego 1847 r. w Medjolanie, w stanie Ohio. Był synem ludzi ubogich; pierwszą naukę zawdzięczał matce; ona rozwinięła w nim myśl.

Życie samodzielne rozpoczął w 11 roku życia, jako roznościel gazet; z początku sprzedawał je na ulicach, potem w pocągach, kursujących pomiędzy Detroit, a Huronem. Dawalo mu to do 20 franków tygodniowo; w wagonie towarowym miał oddzielny przedział, pozatem znał na lni wszystkich telegrafistów. Podsuwa mu to myśl założenia w pocągu gazety. Właśnie w Detroit zbankrutował hotel jakiś i miał do odstąpienia maszynkę, drukującą „menu”. A więc była i prasa drukarska! Telegrafisci dostarczyli wiadomości, wagon — miejsca na drukarnię.

Tak powstaje „The weekly Herald”, własna gazeta Edissona; miała ona rozmiar chustki do nosa i zawierała krótkie informacje i najnowsze wiadomości. Młody redaktor wykazał talent niezwykły; gdyby pozostał był dziennikarzem — zrobiłby karierę. Lecz innem było jego przeznaczenie. Pociągaly go fizyka i chemia. W swojej „redakcji” miał także całe laboratorium. Uczył się, robił doświadczenia. Skończył się to smutno: pewnego dnia w wędrownym laboratorium nastąpiła eksplozja, wagon się zapalił, małego redaktora wyrzuciło na stację. Tryumfy dziennikarskie Edissona były skończone.

Ale znajomi urzędnicy nauczyli go telegrafować; wkrótce siedzi więc przy aparacie w porcie Huron, i jako telegrafista nocny, otrzymuje 125 franków miesięcznie. Żądza wiedzy nie opuszcza go ani na chwilę. W nocy zarabia na chleb, w dzień się uczy, robi doświadczenia, wertuje elektrotechnikę. Ale, gdy wraca do roboty, zmaga go sen, a zaś na jego głowie są pociągi.

Władza, aby go zmusić do czujności, każe co pół godziny telegrafować mu literą A. Już teraz spać nawet pomiędzy pociągami nie można; to daje Edissonowi impuls do pierwszego wynalazku: urządza łącznik automatycznie-zegarowy i aparat sam co pół godziny wystukuje A i wysyła ją do stacji głównej.

Lecz kiedyś wpada inspektor i zastaje młodego telegrafistę śpiącego. Zachwycony jest wynalazkiem — wynalazca wszakże traci miejsce.

Zaczyna się tułaczka.

Przyszły genjusz tuła się po różnych kolejach. Ale umysł jego pracuje bezustannie w kierunku wynalazków. Obmyśla więc aparat do liczenia głosów na zebraniach. Nacisnąć trzeba guzik przy fotelu, maszyna przy stole prezesa zaznacza „votum” każdego głosującego, a jednocześnie sama liczy głosy. Aparat swój przedstawił wynalazca prezydentowi kongresu w Waszyngtonie. Ten zdumiony był konstrukcją, lecz na automatyczne liczenie głosów się nie zgodził.

— Dla polityki dzisiejszy sposób głosowania, choć niedokładny, jest lepszy — odpowiedział.

Biedny Edisson pracował na darmo.

Odtąd dał sobie słowo obmyślać tylko rzeczy, pozytywne dla wszystkich. Kiedyś znalazł się w New Yorku, podczas gorączki

złotej, w biurze telegraficznym, rorsylającym ceny giełdowe i wahania złota. Biuro właśnie przestało funkcjonować, główny aparat się zepsuł. A tu miliony ludzi czekają na wiadomości. Nikt nie umiał zarządzić złemu.

Podszeł Edisson i aparat naprawił. Dato mu to miejsce wice dyrektora stacji z pensją 1600 franków miesięcznie. Szalał z radości; przyszłość jego była zapewniona.

Odtąd Edisson mógł spokojnie pracować. Wkrótce też przedstawił prezesowi Towarzystwa regulator aparatów telegraficznych, za który otrzymał 200.000 fr. Potem już wynalazki sypały się jeden za drugim: telegraf automatyczny, telefon, fonograf, kinetoskop, taksometr, odoskopy i t. d. Są one powszechnie znane — rozwdził się zatem nad nimi niema potrzeby.

Z ostatnich, mniej znanych, wspomnieć przedewszystkiem należy o t. zw. domach za 2.500 fr. Jest to forma stalowa domu złożonego z dziesięciu pokoiów. Formę tę wylewa się cementem; cement trwawniej, formę się wyjmuje i — oto dom gotów. Forma taka służy do budowy kilku tysięcy domów.

Za swoją baterją akumulatorową otrzymał już 20 patentów. Pracował nad nią przez cały rok od 1906—1907 r.

Nader ciekawą jest psychologia „wielkiego czarodzieja”. Twierdzi on, że wynalazcą może być każdy, tak, jak doktorem, inżynierem, adwokatem. Potrzeba do tego tylko pracy i mrówczej cierpliwości „Edisson — mówił raz adwokat jego w jednym z procesów o patent, — może wyjść na obrzymią taką i dopoty przebrać między trawą, aż znajdzie listek prawdziwego kształtu”. Nad wynalezieniem lampy żarowej Edissona pracował bez wytchnienia dwa lata przeszło. Żadne przeszkody, żadne niepowodzenia nie mogły go zrazić.

Gdy pewnego razu jeden z jego przyjaciół przyprowadził swego syna do wielkiego wynalazcy, prosząc, by powiedział mu parę słów, Edisson rzekł, kładąc rękę na głowie dziecka: „Mój przyjacielu, nie patrz nigdy na zegarek! I sam Edisson nigdy nie nosi zegarka. I po cóż mu on? Gdy się zabiera do jakiejś roboty, pracuje dniem i nocą, dopóki nie osiągnie korzystnych rezultatów. Nie opuszcza laboratorium ani dla snu ani dla jedzenia. Gdy pogrąży się w pracy, świat zewnętrzny przestaje dlań egzystować.”

Edisson jest trochę głuchy, na prawe ucho nie prawie nie słyszy. (Gdy jednak lekarz proponował mu, że go będzie leczył, Edisson odparł: „Obawiam się, że się to panu uda. Ale pomyśl pan, wówczas będę zmuszony słuchać takiego, co mnie bynajmniej nie zajmuje”. Głuchocie tej można, zdaje się, począć przypisać tę niezwykłą zdolność ze środkowania się, jaką posiada Edisson.)

W bibliotece laboratorium Edissona, w Oranżu, znajduje się cała serja foliów. Są to zbiory pomysłów Edissona. Znajdziemy tam zaczątki wszystkich tych wynalazków, jakich dokonał w ciągu lat 25. Każda próba opisana tam jest z wszelkiemi szczegółami. Każdy materiał, użyty do fabrykacji drutu w lampach żarowych, oznaczony jest przez samego Edissona dwiema literami: N.G. (No good — niezdobyty), L.B. (Little better — trochę lepszy), N.B. (No better — nie lepszy), D.B. (Diabolically bad — djabelnie zły).

W ten sposób w przeciągu 13 miesięcy próbowano wszystkiego, aż wreszcie otrzymano węgiel, który oznaczony został literą E. (Encouraging). Przy ostatniej próbie wypisano wielkimi literami: „Eureka!”

Jest jeszcze wiele zagadnień, na których rozwiązanie czeka ludzkość, wiele idei technicznych dotychczas niezrealizowanych. Niejedną z nich urzeczywistni zapewne Edisson.

## Sprawa Eulenburga.

Nie zajmowaliśmy się wcale brudną sprawą ks. Eulenburga, gdyby nie miała ona po ważniejszego znaczenia politycznego. To co zwykle stanowi treść każdego procesu, w tym wypadku jest tylko formą. Harden wystąpił publicznie z oskarżeniem księcia o nadużycia przeciw moralności. Ale sprytnemu pisarzowi temu nie szło bynajmniej o obronę moralności. Wystąpił on do walki z ks. Eulenburgiem jako faworytem cesarskim, a jako broni użył oskarżenia, jakie znalazł pod ręką.

Harden zbyt jest sprytnym, by taką kampanię na własną podejmował rękę. Z poza postaci jego w tej sprawie wysuwa się wciąż kontury niewyrażone innej osoby, a mianowicie następcy tronu — niemieckiego, osobistego a zarazem i ideowego przeciwnika ks. Eulenbur-

ga. Ponieważ zaś cesarz Wilhelm był również zwolennikiem poglądów politycznych ks. Eulenburga, mamy więc przed sobą widok starcia pomiędzy ojcem a synem, pomiędzy cesarzem a następcą tronu; Harden, ks. Eulenburg są tylko figurantami, narzędziami w tem starciu.

Wśród kamaryll berlińskiej widnieją dwa prądy: „pokojowy“ i „wojenny“ — tak je wszyscy nazywają, chociaż nazwa nie odpowiada w tym razie ścisłej rzeczywistości. Ks. Eulenburg był przez długie lata duchem ożywczym partii „pokojowej“; następcą tronu sympatyzuje z partią „wojenną“, której heroldem w prasie jest Harden.

Skazanie Hardeny było widoczną oznaką przewagi prądów pokojowych; uwięzienie i niezawodne ulegałoby ks. Eulenburga, lub co najmniej uznanie go za obłąkańca, znaczy, że partja wojenna wzięła górę.

Cesarz Wilhelm, pomimo powtarzania przy każdej sposobności ulubionego swego sic volo, sic jubeo, ulega zwykle prądom, jakie górują wśród jego kamaryll. Nowy zwrot, zwycięstwo partji wojennej, składającej się z krancowych reakcjonistów i szowinistów niemieckich, może być powodem niejednej niespodzianki i w polityce wewnętrznej i zewnętrznej państwa niemieckiego.

To właśnie nadaje tak poważne znaczenie sprawie ks. Eulenburga.

## KONGO.

W Brukseli toczą się obecnie ożywione rozprawy w parlamencie w sprawie przyłączenia Kongo do Belgii.

Sprawa ta, będąca w ostatnich czasach bolączką politycznego życia Belgii, poruszyła w najwyższym stopniu opinię publiczną niewielkiego królestwa, które nie może się zdecydować na przyjęcie w darze olbrzymich posiadłości afrykańskich swego króla Leopolda.

To wahanie się belgijczyków wygląda na pierwszy rzut oka więcej, niż dziwnie, trudno bowiem przedstawić sobie, żeby Belgia nie chciała objąć w posiadanie obszernej i bogatej kolonii, mogącej zdaniem osób bardzo w tym względzie kompetentnym, z łatwością pokryć wszystkie wydatki na swoje utrzymanie.

Sprawa ta wszakże prostą i jasną przedstawia się, jak to zauważyliśmy, tylko na pierwszy rzut oka, w istocie zaś jest ona niesłychanie złożoną i powikłaną, bez względu na wielkie usiłowania stron zainteresowanych, by zakończyć z nią, o ile możności jaknajprędzej.

Niezależne państwo Kongo, utworzone w roku 1885 na konferencji afrykańskiej w Berlinie zostało oddane królowi belgijskiemu, Leopoldowi, rządzącemu nim według swego widzimisię, zupełnie samodzielnie.

Należy dodać, że ogromna, bogata kolonia, z początku nie spełniała pokładanych w niej nadziei i w pierwszych latach swjej egzystencji; założyciele nowego państwa zmuszeni byli niejednokrotnie zaciągać pożyczki na pokrycie wciąż wzrastającego deficytu.

Jednym z główniejszych wierzycieli Kongo była Belgja, na której też korzyść król Leopold chce zrzec się swych praw do niezależnego królestwa.

Ustępstwo to jednak zawarowane było przez cały szereg warunków, które zmniejszały znacznie cenność samego daru, i wskutek warunków tych wynikł obecnie konflikt pomiędzy koroną belgijską, a parlamentem.

Reprezentanci króla Leopolda opracowali projekt rządzenia państwem Kongo; jeden z punktów tego projektu wywołał wielkie niezadowolenie nie tylko w łonie opozycji parlamentarnej, lecz i wśród społeczeństwa belgijskiego.

Chodzi o to, że jeszcze za czasów samodzielnych swych rządów w niezależnym królestwie Kongo, król Leopold oddzielił olbrzymią część jego terytorjów, a mianowicie 80 milionów hektarów i utworzył z nich tak zwane „dominia królewskie“ państwa Kongo, które miały stanowić własność osobistą, nie zaś państwową.

Wypowiedziawszy życzenie ustąpienia Konga Belgji, król równocześnie zawiadomił za pośrednictwem swoich ministrów, że ustępstwo to nie obejmuje posiadłości królewskich, jak i dawniej stanowiły one mają prywatną własność króla, z którą postąpić on może według swjej woli.

Postanowienie to wzburzyło niesłychanie opinię publiczną w Belgji, a to z następującego powodu.

Biorąc na siebie zarządzanie dawnym państwem Kongo, Belgja przejmuje tem samym również i odpowiedzialność za jego zobowiązania wiarytelne, przedstawiające dość poważną sumę kilkudziesięciu milionów.

Dochody zaś, płynące obecnie z eksploatacji bogactw naturalnych kolonii afrykańskiej, o wiele są mniejsze od wydatków rocznych na utrzymanie jej administracji i wojska.

Gdyby zaś olbrzymia część terytorjum królestwa miała być odłączona, jako domeny koronne, to ogólna suma dochodów znacznieby się zmniejszyła, długi zaś, zaciągnięte przez poprzedni niezależny rząd Konga, pałyby całym swym ciężarem na belgijski budżet państwowy.

Niechęć parlamentu do zezwolenia na odłączenie części terytorjum Konga, zmusiła rząd niezależnego państwa do kompromisu, polegającego na tem, że Belgja zobowiąże się wypłacić w ciągu lat 15 królowi Leopoldowi 50 milionów za zrzeczenie się „domenów królewskich“.

Ale i ten kompromis posiada, zdaniem prasy belgijskiej, nie tylko opozycyjnej, lecz i konserwatywnej, niewiele szans powodzenia,

ponieważ przyjęcie takiego warunku jest bardzo trudnem dla parlamentu belgijskiego.

## Zamordowanie Paryżanki.

Dzienniki transwaljskie przynoszą bardzo szczegółowe opisy zbrodni, którą popełniono w Johannesburgu. Dnia 23, kwietnia b. r., w niedostępnych lasach Transwalu, w odległości kilku kilometrów od Johannesburga, znaleziono przypadkiem zwłoki młodej kobiety. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie przed tygodniem. Pierś i żywot były częściowo zjedzone przez mrowki.

Nic nie wskazywało na to, jakoby przed śmiercią odbyła się jakaś walka. Kobieta nie miała tylko grzebienia, który znaleziono w oddaleniu kilku kroków od zwłok. Wszystko inne, co mogło pomódz do stwierdzenia tożsamości kobiety, zniknęło. Torebka ręczna, leżąca przy zamordowanej, nie zawierała chustki do nosa, a z pończoch i bielizny usunięto monogramy. Włosy były bardzo piękno i starannie pielęgnowane, ubranie i bielizna były bardzo eleganckie. Przez kilka dni wzburzenie wśród publiczności było bardzo wielkie. Dnia 26 kwietnia dowiedziano się, że stwierdzono tożsamość zamordowanej. Chodzi tu o 23-letnią Francuzkę, nazwiskiem Lily Durant, urodzoną i wychowaną w Paryżu, a pochodzącą z bardzo dobrej rodziny.

Zdaje się, iż Lily Durant wpadła w ręce jakiegoś międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem, mieszkającej do niedawna jeszcze w Johannesburgu. Panna Lily stała się potem kochanką południowo - afrykańskiego kupca, który miał szczerzy zamiar ożenić się z nią. Okoliczności, wśród których zniknęła panna Durant, są nadzwyczajnie romantyczne.

Dnia 16 marca zatrzymał się przed mieszkaniem jej o godzinie dziewiątej wieczorem powozik, zaprzęgniemy w czarne kuce, a jeden z dwóch mężczyzn, którzy przyjechali, wwał pannę Lily, aby z nimi pojechała. Lily poprosiła go, aby zaczekał parę chwil, gdyż musi się ubrać, potem napisała kilka słów, zapowiadając, iż wróci do domu tego samego wieczora, albo też nazajutrz rano. Pojechała potem z nieznajomymi i od tej pory ślad jej zaginął.

Przyjaciel jej, ów kupiec południowo-afrykański, szukał jej napróżno przez kilka dni i z gospodarzem, u którego mieszkała Lily, przebiegał wszystkie okolice Johannesburga.

Dziwną jest rzeczą w tem morderstwie, iż policja nie otrzymała żadnego dotiesienia o zniknięciu młodej dziewczyny. Zwłoki znaleziono, jak już powiedziano, tylko przypadkiem.

**PRZECIW  
PIEGOM, PRYSZOKOM**

wszelkiego rodzaju wysypkom, jak również zamiast kremu do twarzy używa obecnie zagranicą arystokracja jedynie

**MYDŁO „FLORA“** wynalazku  
**D. HARTMANA w Wiedniu 1/2.**

Jedyny prawdziwy środek na całe kuli ziemskiej. Polecany gorąco przez wielu lekarzy i profesorów wiekańskich. Do nabycia

**MYDŁO „FLORA“  
HARTMANA**

**POKOST**  
fabryki  
**C. Ch. Schmidta w Rydze**  
znany ze swjej dobroci  
oraz  
farby suche i olejne poleca  
**SKŁAD APTECZNY**  
**Wacława ORZEŁ**  
w Częstochowie, III Aleja № 48.

**Skład sukna i kortów**  
**D. ZYSSER**  
Częstochowa, Aleja I № 2 wejście z nowego rynku w podwórzu.  
Poleca na sezon wiosenny i letni:  
wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie.  
Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawych względem Sz. Publiczności  
299—1—1  
**D. Zysser.**

**Zarobku dziennego rb. 1 kop. 50 i więcej**

osiągnąć mogą mężczyźni i kobiety, chcący zająć się łatwą robotą domową na maszynach wyrobów trykotowych. Sposób roboty poznać można momentalnie, bez żadnych uprzednich przygotowań. Materiał dajemy nasz—za robotę płacimy gotówką. Odległość nie stanowi przeszkody. Warunki wysła się bezpłatnie. „1-e Zachodnie T-wo Wyrobów Trykotowych Domowej roboty.  
Zarząd Główny Warszawa 59. 4—3

**MAGAZYN BŁAWATNY**  
**B. LEWIN**  
dawniej D. Breszel I-sza Aleja hotel Victoria.  
Na Suknie, Kostjomy i Bluzki z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych.  
„Primissimo“ plisy gotowe do sukien w różnych kolorach.

**POLECA  
NOWOŚCI**

**SUKNA  
WELNY  
JEDWABIE**  
Moussolin de laine  
**PLÓTNA  
SATYNY  
BATYSTY  
KRETONY  
ETC. ETC.**

**Ceny niskie.**